Nr. 25. Kraków, dnia 31 Stycznia, Wtorek. Rok II.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie **10.** rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie . .	9·60	Kwartalnie . .	2·40
Półrocznie . .	4·80	Miesięcznie	.—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	12 złr.
Półrocznie	6 „
Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz **10 centów**, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego **20** ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po **1** złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po **50** ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera" (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronver ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera" przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń" ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

Od Administracyi.

Zwracamy uwagę Szanownych Prenumeratorów, że **dziś** kończy się prenumerata miesięczna — prosimy przeto o spieszne jej odnowienie dla zapobieżenia opóźnieniu w przesyłce.

Prenumeratorowie, którzy przedpłatę całoroczną i półroczną uiszczą z góry od 1. lutego otrzymają **gratis** jako premię: kalendarz humorystyczny **„Ananas"**, albo też dwutomową powieść M. Jokaja p. t. »Biała dama«. Wszyscy zaś inni prenumeratorowie mają prawo nabywać kalendarz »Ananas« po zniżonej dla nich cenie 40 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Piotra Nolasko, Imię słowiańskie: Spitogniew.
Jutro: Brygidy p. Imię słowiańskie: Zegota.
Pojutrze: N. Maryi P. Gromnicznej. Imię słowiańskie: Miłosław

Wschód słońca o godz. 7, minut 43, zachód o godzinie 4 minut 43. Długość dnia 9, minut 0.

Rozprawy nad językiem polskim w Berlinie.

Wczoraj podaliśmy na tem miejscu znakomitą mowę dra Windthorsta w obronie języka polskiego w Wielkopolsce. Dziś zamieszczamy w streszczeniu mowę br. Schorlemera z Alst:

Wedle najnowszych rozporządzeń ma nauka polskiego języka ustać bez różnicy we wszystkich szkołach ludowych. To znaczy jasno, wyraźnie i zrozumiale: „Polska mowa ma być o ile możności wytępioną."

Pytam się jednak, czy to będzie rzeczą możebną albo czy przy wykładzie tylko w języku niemieckim osięgnąć będzie można równe rezultaty, jak za pomocą ojczystego języka polskiego? Sądzę, że nikt nie może się oddawać podobnemu złudzeniu. Dzieci nie będą rozumiały nauczyciela, nauczyciel zaś dzieci, skoro wszystkie dzieci mówią i rozumieją tylko po polsku, podczas gdy nauczyciel nie rozumie ani słówka po polsku. Jakże tam można spodziewać się po takim wykładzie dobrego rezultatu?

Niedomagająca nauka będzie wynikiem takiej szkoły. Ani w niemieckiem, ani w polskiem nie osiągnie się niczego, ani po niemiecku ani po polsku dzieci się nie nauczą czytać. Jak to zresztą oddziała na stronę religijną, to już wyświecili inni panowie. Dziecko, które nie nauczy się czytać po polsku, nie będzie też mogło ani czytać ani używać polskich książek do nabożeństwa.

Następnie jednego nie należy zapominać: dzieci jednostronny wykład przyjmą z niechęcią i to z niechęcią w pewnym względzie uzasadnioną, którą jeszcze wzmocnią wpływy domu i familii. Skutkiem więc tych przepisów i rozporządzeń mamy tam bezustannie familię ze szkołą w najzupełniejszem, najostrzejszem przeciwieństwie wzajemnem. Dalej sądzę, że dziecko ma zupełne prawo do tego, aby je uczono języka ojczystego i że to jest ciężkim błędem i ciężkiem pokrzywdzeniem prawa natury, jeżeli mu się tego odmawia. Korzyści żadnej się tem nie osiągnie, cały rezultat tak udzielanej nauki będzie niechęć, walka i brak wszelkiego wykształcenia.

Myślą zasadniczą całego rozporządzenia jest: trzeba germanizować. Wybrano jednak tu drogę najnieodpowiedniejszą, jaką tylko można było wybrać, bo sądzę, że niczem nie można więcej Polaków pobudzić do patryotyzmu jak krokami, które zarządzono Gdyby tylko choć w połowie mieli chęć połączenia się z niemiecką ojczyzną i z Prusami, to takiemi krokami z pewnością chęć tę zaprawi się goryczą (Bardzo słusznie! w centrum.)

Dalej sądzę, że należy też rozważyć, jak daleko podziałać może takie postępowanie pod względem socyalnym. Sądzę, że takie rozporządzenia są wstanie usposobić część ludności polskiej w duchu socyalno-demokratycznych idei. Ostatni proces w Poznaniu okazał wzrost idei socyalistycznych na gruncie tamtejszym, potwierdziła to przemowa samego prokuratora. A cóż jest zaś podstawą, gruntem prawdziwym socyalnej demokracji? Źródłem jej prawdziwem jest oddalenie się od Boga, niewiara i pozbycie się religii. Wszelkie inne objawy są tylko objawami, pobocznemi, a raczej następstwami pierwszych. Za właściwe źródło socyalizmu uważać można, powtarzam tu raz jeszcze, zobojętnienie dla Boga i jeżeli nie zdołamy temu zapobiedz, to wszystkie inne rozporządzenia i środki nic nie pomogą.

Trudno zaprzeczyć, że gwałtowna germanizacya rządu wywiera wpływ stanowczy na stosunki religijne. Nic dziwnego zatem, że wśród ogólnego rozdraźnienia i oburzenia socyalizm coraz przychylniejsze znajduje przyjęcie. Wszelkie ustawy antisocyalistyczne nie pomogą, jeżeli w ten sposób socyalizm szerzyć będziemy.

Właściwie trudno zrozumieć całe postępowanie rządu. Robiłem najrozmaitsze możliwe przypuszczenia, coby to wszystko na celu mieć mogło i wreszcie pomyślałem sobie:

Przypuśćmy, że prędzej czy później będziemy prowadzili wojnę z Rosyą i że będziemy zwycięzcami — jeżeli jednak w wojnie tej zwyciężymy, mało albo nic od Rosyi dostaniemy i wtenczas chwycim się środka, by jako mur pomiędzy Rosyą a Niemcami ustanowić Królestwo Polskie. Myślę sobie dalej, że wtenczas nasunie się pytanie: Tak, ale pruska prowincya poznańska — że użyję dokładnego ministeryalnego wyrażenia, jest już tak całkiem niemiecką, iż niepodobna jej już zaliczyć do nowego Królestwa Polskiego. To, jak powiadam, byłoby wytłumaczeniem postępowania rządu wobec Polaków. Ale kiedy rzecz całą w ten sposób rozważam, wtedy stawiam sobie pytanie: czy istotnie tak daleko doprowadzi zgermanizowanie? Albo raczej zachodzi tu pytanie, czy będziemy mieli dość czasu do zgermanizowania tej części kraju tak, abyśmy mogli być pewni, że ztąd żadne żywioły nie przeniosą się do nowego Królestwa Polskiego?

Zdaje mi się, że nie będziemy mieli do tego dość czasu. Oprócz tego jest to jeszcze kwestyą, czy to państwo polskie nie stanie się bronią przeciwko nam tak samo, jak może być tarczą dla nas.

Ale jeżeli nie zdołamy osiągnąć tego celu, wtenczas nie łudźmy się, bo powiększamy niebezpieczeństwo i pogarszamy położenie temi rozporządzeniami, popychając Polaków mniej lub więcej w objęcia Rosyi.

Jest to osobliwsze zjawisko, które znajdziecie zawsze w historyi: kiedy jakaś ludność, albo część tejże czuje się w swych najświętszych i najdroższych uczuciach i prawach dotkniętą i obrażoną, zwraca się z nienawiści ku swemu ciemięzcy do największego jego nieprzyjaciela, chociaż może i on jest jej najzaciętszym wrogiem. Chociaż Polacy z pewnością od Rosyi nic dobrego, ale owszem najgorszych rzeczy spodziewać się mogą, możeby się z wyżej przytoczonych powodów zwrócili ku niej, a przy takich komplikacyach nie życzyłbym sobie tego. Zatem od siebie mogę tylko ostrzedz — czynię to ze szczerego serca i z prawdziwej miłości ojczyzny.

Musimy przecież przyznać, że nasi współobywatele narodowości polskiej od dziesiątek lat w niczem nie zawinili, że wypełniali swój obowiązek jako poddani, że też w krwawych wojnach, w krwawych bojach w pełnej mierze występowali jako obrońcy ojczyzny. Jestem też przekonany, iż pomimo wszelkich ucisków, tak będą postępowali i nadal. Ja przynajmniej co do mej osoby jako stary żołnierz mam to uczucie, iż gdyby ma ojczyzna popadła w niebezpieczeństwo, ja sam, choć od niej odebrałem cięgi, z największą energią stanąłbym w jej obronie; i mam nadzieję, że to stanie się też ze strony współobywateli Polaków. Ale takie przypuszczenia nie mogą uniewinnić kroków tego rodzaju.

Zatem na zakończenie mogę tylko wyrazić prośbę, aby rząd opuścił drogę niebezpieczną, na którą wstąpił i uznał i przywrócił konstytucyjne prawa Polaków. Taki zwrot, sądzę, posłuży na dobro ojczyzny, podczas gdy dotychczasowe postępowanie jej tylko szkodzi.

Sprawy krajowe.

Projekt ustawy o wolnym od cła dowozie próżnych i już używanych beczek do nafty, przedłożony właśnie Izbie deputowanych, obchodzi i rafinerów nafty i bednarzy galicyjskich, acz każdą z tych stron w innym kierunku. Dopóki rafinerye nafty w Galicyi i w całej monarchii austro-węgierskiej nie były tak rozwinięte, jak się rozwinęły szczególniej od r. 1884, dopóki dowóz rafinowanej już nafty amerykańskiej przewyższał ilość rafinatu wychodzącego z destylarń monarchii, rafinerowie mieli podostatkiem beczek dla własnego rafinatu, kupując je od importerów rafinatu amerykańskiego. Odkąd atoli dowóz z Ameryki zeszedł na bardzo małą ilość, a rafinerye monarchii, destylujące bądź krajową, bądź zagraniczną naftę surową w wysokim stopniu się rozwinęły, zabrakło im beczek, zwłaszcza gdy beczki amerykańskie, robione z drzewa „hickory," szczególniej są przydatne do przechowania i przewozu nafty. Rafinerye nie-galicyjskie sprowadzają wprawdzie surowiec swój także z zagranicy, po części z Ameryki, ale nafta surowa przybywa nie w beczkach, lecz w okrętach osobno do tego budowanych. Dla zaopatrzenia rafinerów w beczki, powstały wprawdzie w Galicyi i na Bukowinie fabryki — możnaby powiedzieć na próbę. Wychodzące z nich beczki nia potrafią jednak zastąpić amerykańskich. Dębina nie jest przydatna, a próby z buczyną napotykają na trudności w handlu naftowym; beczki bukowe są bowiem lżejsze od beczek z drzewa amerykańskiego i alterują zwyczaje handlowe. W Niemczech używa się do oświetlenia wciąż jeszcze rafinatu amerykańskiego; beczek amerykańskich jest tam mnóstwo. Przy sprowadzaniu ich w granice monarchii podlegają jednak cłu w ilości 5 złr. w złocie od cent. metr., jako pomalowany wyrób bednarski, chociaż przy ustanowieniu tego cła o beczkach naftowych wcale nie myślano. Dla ułatwienia rafineryom użytku z tych beczek projektuje rząd znieść cło rzeczone; ze względu jednak na ewentualność, że bednarze w Galicyi i na Bukowinie mogliby wynaleźć sposób zastąpienia beczek zagranicznych, zastrzega sobie prawo odjąć projektowanej ustawie moc prawną każdej chwili w drodze rozporządzenia.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa rybackiego. Dzięki staraniom towarzystwa, a raczej jego protektora hr. Artura Potockiego, Sejm uchwalił w zeszłym roku ustawę rybacką w miejsce dotychczasowej prowizorycznej, która w Austryi całej obowiązywała. Galicya pierwsza w tym kierunku przedsięwzięła pewne zmiany. Ważnym krokiem w gospodarce rybackiej jest podział wszystkich wód na t. zw. „rewiry rybne", które niebawem mają być zaprowadzone. Towarzystwo rybackie dokonało dotychczas podziału tego w dorzeczu Wisły i Dunajca. Również mają być utworzone t. zw. „wydziały rewirów rybnych." Tu jednak zachodzi ta trudność, iż rybacy nie chcą i nie mogą podjąć się pełnienia pewnych niezbędnych funkcyj, ponieważ nie mogliby być wynagradzani. Z tego powodu towarzystwo rybackie udało się do Wydziału krajowego, aby przez lat 10 dopełniał tych czynności. Bardzo szkodliwym dla rozwoju gospodarstwa rybnego jest spław drzewa. Robi się w tym względzie starania — bez skutku pozytywnego niestety, gdyż przedsiębiorcy nadal koncesye otrzymują. Odnośnie do gospodarstwa rybnego regulacya rzek wymaga pewnych modyfikacyj. Polega ona bowiem na tem, że odcina się pewne nieregularne odnogi, które właśnie służą za tarliska. Złemu mają zaradzić dotychczas niewprowadzone w wykonywaniu „przechody" między ową odciętą odnogą a głównem korytem. Wielkiego znaczenia są „zabudowania potoków", polegające na tem, iż na rwiącym potoku buduje się wał kamienny, który wstrzymuje pędzone prądem wody kamienie, zgubne dla znajdujących się w strumieniu ryb.

Dotychczas niezałatwioną i trudną do rozwiązania jest sprawa uregulowania stosunków na wodach granicznych. Ciągłym waśniom nikt nie jest wstanie zapobiedz. Towarzystwo z radością skonstatować musi, iż tak gospodarstwa większe jak i mniejsze coraz więcej zaczynają dbać o stawy. — Sprawa zaprowadzenia nauki gospodarstwa rybnego przy szkołach rolniczych, zrazu zaniedbana, dziś już jest tak posunięta, iż kandydaci na nauczycieli, kształcąc się przy pomocy stypendyów, udzielonych przez Sejm, po rocznych studyach będą mogli niebawem wykładać ten przedmiot. Plany nauk dla pojedyńczych zakładów wypracowuje prezes prof. dr. Nowicki z polecenia Wydziału krajowego. — Na wystawie krakowskiej brało stowarzyszenie udział i zaszczytnie zostało wynagrodzonem, co jest zasługą prezesa dra Nowickiego, dyr. muzeum Baranieckiego, Wierzbickiego, Drapena, muzeum miejskiego w Gdańsku, hr. Dzieduszyckiego, Gostkowskiego i hr. Artura Potockiego.

Wice-prezes stowarz. p. Kluczycki, który odnośną część sprawozdania referował, zaznacza, że pomimo wezwania żadne stowarzyszenie rybaków nie chciało wziąć udziału; pojedyńczy zaś członkowie kazali tak drogo sobie za dostarczanie ryb płacić, iż pomimo subwencyi Sejmu i uchwalonej przez Walne zgromadzenie kwoty 300 złr. — jest deficyt, o którego pokrycie stowarzyszenie zamierza się starać w innych źródłach.

Stowarzyszenie rybackie brało udział w wystawie w Frejburgu, gdzie delegowanym był br. Gostkowski z Tomic, którego odczyt tamże zyskał przychylne uznanie.

Wreszcie zanotować wypada, że w towarz. rolniczem istnicje sekcya rybacka z 4-ch członków złożona, która sprawy rybackie referuje. Sekcya ta dzięki reformie A. hr. Potockiego jest bardzo czynną. — Ze smutkiem atoli przyznać trzeba, iż stowarzyszenie liczy zaledwie 84 członków; majątek jest prawie żaden.

Lwów. Preliminarz powiatowego funduszu dróg gminnych na rok 1888. Dochody: Dotacya z funduszów Rady powiatowej 3.600 złr. Z 3 prc. dodatku do podatków bezpośrednich 720 złr. 68 ct. Pozostałość z 1887 r. 120 złr. 97 ct. — razem 10.928 złr. 61 ct. Wydatki: 1) Płaca drogownictwa powiatowego i ryczałt dla niego na koszta objazdu dróg 1,300 złr.; 2) zaprowadzenie katastru drogowego 300 złr.; 3) subwencye: na budowę i rekonstrukcyę dróg gminnych, na spłatę nadwyżki materyału dostarczonego przez obszary dworskie ponad 5 prc. dodatków do podatków, pokrycie niedoborów miejscowych funduszów dróg gminnych, wynagrodzenie dróżników i inne wydatki w par. 24. rozp. Namiestnictwa z 24 września 1886 nr. 80 Dz. ust. kraj. wymienione 1,328 złr. 61 ct. — razem 10.928 złr. 61 ct.

Chrzanów. Do Rady powiatowej chrzanowskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości wybrani zostali pp. Jan Nep. Ignacy Kamińęki i Edward Migula, właściciele dóbr.

KRONIKA.

Ustawa łowiecka. Zwraca się uwagę administracyi akcyzowej i rogatkowej na niedbałość straży rogatkowej na Zwierzyńcu, gdyż przed kilku dniami przepuściła znaczną ilość kuropatw łapanych na sidła i duszonych, co się sprzeciwia §. 2 ustawy łowieckiej z 30 stycznia 1875, gdyż tylko kwiczoły i jemiołuchy wolno łowić na sidła. Również minął termin 15 stycznia polowania na bażanty i kuropatwy, a 1 stycznia na jelenie. Zwierzyny tej nie należy wpuszczać do miasta. — W końcu przypominamy szanownej administracyi, ze od 1 lutego nie wolno polować na zające i jarząbki.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Wszystkie trzy dzienniki miejscowe zamieściły w swych kronikach wzmiankę o moich nowych obowiązkach na zewnątrz urzędu i o zmianie wskutek tego pewnych czynności w Magistracie. Ponieważ ta wzmianka nie jest dokładnę, a poniekąd daje powód do mylnych wniosków, przeto ośmielam się upraszać Szanowną Redakcyę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia: Z powodu usunięcia się p. wice-prezydenta I. od nadzoru robót straży pożarnej, poruczył mi p. prezydent miasta na razie wykonywanie tego nadzoru, i jednocześnie — czego dotąd nie było — ustanowił podobny nadzór nad innemi gałęziami służby miejskiej na zewnątrz urzędu, tj. w mieście. — Powierzony mi więc ogólny nadzór obejmuje: 1) roboty straży pożarnej miejskiej pod względem utrzymania porządku i czystości w mieście; 2) roboty zarządzane przez Ekonomat miejski; 3) czynności komisarzy obwodowych pod względem porządku w mieście, oświetlania w porze wieczornej sieni domów i td; 4) roboty wykonywane przez Zarząd zakładu maszyny Tallarda, wreszcie 5) roboty dróżników miejskich. — Pełniąc ten ogólny nadzór, mam za zadanie przekonywać się od czasu do czasu, czy wszystkie te roboty, o których za pomocą wykazów naprzód otrzymuję wiadomość — rzeczywiście się wykonują; również mam upoważnienie do zmiany projektu tych robót i do kierowania czynnościami pp. komisarzy obwodowych, a nakoniec bez mej wiedzy, nie mogą zarządy powyższych gałęzi służby miejskiej, przyjmować na koszt gminy robotników i furmanek. — Ponieważ ten ogólny nadzór wymaga mojej obecności przynajmniej raz na dzień w różnych dzielnicach miasta, przeto też w moich biurowych czynnościach musiała zajść mała zmiana, gdyż inaczej nie mógłbym podołać tym nowym obowiązkom. Skutkiem tego p. prezydent miasta przydzielił aprobacyę, tj ostateczne przeglądanie pewnej części referatów budownictwa miejskiego, p. naczelnikowi Wydziału III.; a Wydziału I., panu naczelnikowi Wydziału II; w kierownictwie zaś wszystkich tych wydziałów nie zaszła żadna zmiana, gdyż w myśl pragmatyki służbowej wszyscy dotychczasowi naczelnicy wydziałów, jak przedtem byli, tak i teraz są odpowiedzialnymi kierownikami swoich wydziałów. Przy mnie, oprócz rozmaitych czynności wewnątrz urzędu, pozostała nadto aprobacya spraw wydziału IV, V, i biura fizykackiego, oraz wszystkich tych ważniejszych spraw budownictwa wydziału I-go, II-go i III-go, których aprobacyę w czasie codziennego czytania wsyystkich pism wpływających do Magistratu, sobie zastrzegę. Nadmieniając wreszcie, że to zarządzenie jest tymczasowe i na tak długo, dopóki sekcya ekonomiczna Rady miasta innego sposobu nadzoru nie obmyśli, — łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Kraków dnia 29 stycznia 1888 r.

Dr. Schmidt
II Wice-prezydent miasta.

Krakowskie stowarzyszenie ochrony zwierząt odbyło dnia 27 bm. zwyczajne kwartalne posiedzenie. Towarzystwo to liczy obecnie 236 członków, z czego na Kraków przypada 162. Z obfitego materyału dyskutowanego na tem posiedzeniu wymieniamy ważniejsze uchwały wydziału. Wydział uchwalił wnieść prośbę do c. k. Dyrekcyi policyi: 1) aby nakazała doróżkarzom i fiakrom nakrywać podczas stójki konie w czasie chłodnym, dżdżystym i mroźnym; 2) aby za przykładem c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie rozporządziła, by na jednego konia 200, a na dwa konie 300 cegieł na wóz nakładano. Następnie wniesiono przedstawienie do Magistratu miasta Krakowa, że oprawca i jego pomocnicy nie trzymają się przepisów wskazanych instrukcyą z 1880 roku, mianowicie: że łapią psy na murawnikach plantacyjnych, że spędzają je z trotoarów na środek ulicy w celu schwytania tychże, że wreszcie psom schwytanym zdzierają obróżki wraz ze znaczkami opłaty, z przytoczeniem faktów, z podaniem czasu i miejsca i innych okoliczności, towarzyszących tej nigdzie niepraktykowanej samowoli oprawcy. Również powziął wydział uchwałę: wypracować instrukcyę dla oprawcy miasta Krakowa w celu usunięcia licznych niedogodności, jakie przedstawia obecna instrukcya, i przedłożyć ją Swietnej Radzie miejskiej do możliwego uwzględnienia i zatwierdzenia. Następnie sprowadzi wydział z zagranicy kluczkę skórzaną (Lederschlinge), służącą do chwytania psów a używaną w całych Niemczech, Francyi i Anglii, jakoteż maskę do zabijania koni i przedłoży te przyrządy odnośnym władzom do zaprowadzenia ich w kraju naszym. W sprawie wiwisekcyi zwierząt na wydziale medycznym tutejszego uniwersytetu wstrzymał się na razie wydział od powzięcia uchwały, gdyż sprawa ta wymaga jeszcze dokładniejszego zbadania. Podajemy szanownej publiczności to do wiadomości, że towarzystwo powroźnicze w Radymnie zajęło się wyrobem koszyczków szpagatowych z dnem drewnianem do noszenia drobiu i że wkrótce takowe będzie można nabyć, o czem doniosą plakaty. Potrzeba tylko. aby Magistrat miasta Krakowa raczył w jaknajkrótszym czasie przychylnie załatwić sprawę przynoszenia drobiu na targi przez lud wiejski, przedłożoną przez towarzystwo w grudniu r. z.

Ze szkół. Z przyjemnością musimy wspomnieć o wyniku klasyfikacyj w VIII. A i w VIII. B. gimn. Sobieskiego. Wszyscy otrzymali promocyą, za co serdeczne dzięki należą się panu R., którego silne starania i miłość młodzieży do nauki ją zachęca.

Reklamacye pocztowe. Prenumeratorka pani J. Manonyńska z Wołowej. pow. Kołomyja, nie otrzymała numerów 17, 18, 22 i 23 „Kurjera."

Posady nauczycielskie opróżnione. Rada szkolna okręgowa w Krakowie poszukuje nauczycieli do klas nadetatowych w Branicach i Libiążu wielkim z płacą po 200 złr., nauczycielki dla klasy nadetatowej w Chrzanowie z płacą 300 złr. w. a. i nauczyciela dla szkoły filialnej w Stadnikach z płacą 250 złr. w. a. Podanie należy natychmiast wnosić.

Przyaresztowano p. Zychiewicza i Jana Zuka za podejrzane posiadanie obrączki ze znakiem: „M. L. 1886 10/6."

Kradzież mięsiwa. Terminator rzeźniczy, wielce pomysłowy zarobkiewicz, imieniem Jan Bruck, przytrzymany został za kradzież mięsa na szkodę swego pryncypała. Mięso skradzione wydawał stróżowi Michałowi Konieckiemu za bajecznie nizką cenę. „Aby handel szedł."

Dotkliwe zimno panowało w klasach należących do gimn. św. Anny, umieszczonych w gmachu p. Götza na dole. Powodem tego były piwnice napełnione lodem. Zapobieżono złemu przez położenie na podłogach słomianek.

Nadzór. Namiestnictwo zarządziło nadzorowanie gruntu przeznaczonego na budowę przytuliska Al. hr. Lubomirskiego przez osobno ustanowionego funkcyonaryusza, w celu ochronienia tego gruntu od naruszenia własności przez sąsiadów, Starostwo zaś wskazało ustanowionemu nadzorcy granice tych gruntów i poleciło ścisłe czuwanie nad utrzymaniem kamieni granicznych.

Z Teatru. Nie wspominaliśmy o popołudniowem niedzielnem przedstawieniu w teatrze przez uprzejmość dla dyrekcji. Ponieważ jednak inne pisma miejscowe nie poszły za naszym przykładem, musimy więc wyrazić nasze ubolewanie, iż dzieła sceniczne, słabe może na dzisiejsze czasy, ale głośne niegdyś i szacowne, jak każda pamiątka sceniczna i literacka, wymagające więc szczególniej dobrej gry i obsady, są lekceważone w ten sposób, jak się to stało z „Domami polskiemi" Majeranowskiego. Niech młode siły wyrabiają się na czem innem, a nie obrzydzają nam pokrytych pleśnią cennych zabytków sztuki dramatycznej polskiej.

Za włóczęgostwo przytrzymano onegdaj 63 osób, z tych dwie baby za pijaństwo i wykrzykiwanie po ulicach, do czego skłoniła je okoliczność, że mężowie musieli pójść do ćwiczeń wojskowych. Na frasunek, dobry trunek!

Z Poznania. Wskutek rozkazu ministra pruskiego dla spraw wewnętrznych wygotowują obecnie radzcy ziemiańscy w całej prowincyi szlązkiej dokładne spisy takich rosyjsko-polskich i austryackich poddanych, którzy za zezwoleniem władzy centralnej przebywają dotychczas w granicach państwa pruskiego. Listy takie zawierać mają szczegółowy wykaz rodzin i pojedyńczych ich członków, a nadto wydać sąd, czy obcy poddani ogólnem zachowaniem się swojem zasługują na dalszą gościnność Prus? W razie kolizyi jakiej z prawami pruskiemi wydalić ich mają natychmiast bez jakiegokolwiek względu za granicę. Zobowiązano dalej prezesów rejencyjnych do zdania referatów, w jaki sposób urządzili kontrolę nad obcokrajowcami.

Posiedzenie tow. technicznego. P. Stryjeński w zastępstwie prezesa p. Głowackiego zagaił wczoraj o g. 7 wieczorem posiedzenie. Z odczytanego sprawo-

zdania wynieść można to przekonanie, iż zarząd we wszystkich możliwych kierunkach skutecznie działa. tak dla rozwoju towazzystwa jak i dla rozwoju kraju Rozchód wynosił w roku ubiegłym 1092 złr. dochód 1421 zł. doliczywszy do pozostałej sumy zaległe wkładki można przyjąć, iż majątek stowarzyszenia wynosi przeszło 500 złr. Preliminarz budżetu na r. b. oblicza na 1,225 złr, która znajduje pokrycie zupełne w dochodach. Liczba członków stowarayszenia jest: miejscowych 100, zamiejscowych 40.

Sprawozdanie krakowskiego komitetu redakcyjnego „Czasopisma technicznego“ wychodzącege we Lwowie, wykazuje skuteczną działalność przedsięwziętą w porozumieniu z zarządem, celem reformy tego czasopisma. W ciągu ubieglego roku zdołano doprowadzić do zmniejszenia formatu i do zamienienia dawnego miesięcznika na dwutygodnik. W ciągu dyskysyi na tem podniesiono myśl założenia osobnego czasopisma w Krakowie. Zapydła więc uchwała, aby zarząd zwołał ankietę w sprawie czasopisma.

W dalszym ciągu dyskussyi polecono na wniosek dyr. Niedziałkowskiego zaprenumerowanie bezzwłocznie dwóch pism niemieckich, oraz przyjęto rezolucyą, aby towarzystwo zakupywało wszelkie, o ile możności wydawnictwa polskie techniczne. Dalej polecono zarządowi zastanowić się nad sprawą lokalu i odnośne wnioski przedstawił walnemu zgromadzeniu, oraz uchwalenie pensyi dla sekretarza w kwocie 200 złr.

Z początku dziennego przystąpiono do wyborów. Z urny wyszedł p. Głowacki jako prezes, p. inżynier Saré jako wiceprezes; członkowie zarządu: pp. Stryjeński, Makarewicz, Kaczmarski, Wdowiszewski Jan, Knaus, Odrzywolski, Stadtmüller i Kułakowski Teodor; komitet redakcyjny: pp. Bandrowski, Meus, Rotter, Wdowiszewski Jan, Wdowiszewski Wincenty i Ekielski.

Uraczyli go. Chrząszkiewicz Teofil, przytrzymany za pijaństwo, tłumaczył się z swego zawinienia w ten sposób, że mu jeden z subjektów z pewnego handlu spirytusowego dał kilka kieliszków wódki na to, by się upił.

Przyjemna wizyta. Dorota Walczak z Raby, nie zastawszy swej kumoszki ze Zwierzyńca, w domu, chciała jej na dowód wizyty pozostawić namacalny dowód. Kradnie tedy chustkę swej kumoszki, chowa za pazuchę — i urządza ze zdobyczą „nogę.“ Wczas jednakże spostrzeżono ubytek chustki i miłego gościa oddano w ręce policyi.

Z Warszawy. Ostatniemi czasy wydalono znów z naszego miasta cudzoziemców 105, pomiędzy tymi 54 austrzyackich poddanych a 27 pruskich. — W niedzielę otwartą została w Warszawie wystawa tkacka. W zastępstwie chorego prezesa, hr. Ludwika Krasińskiego, rolę gospodarza na wystawie pełnił p. Mieczysław Epstein. — Z powodu wejścia w życie z dnia 13 bm. ukazu marcowego, który zabrania żydom poddanym zagranicznym utrzymywać sklepy, magazyny i wogóle magazyny przemysłowe bez specyalnego zezwolenia, wiele kupców przedało swoje sklepy i zakłady poddanym rosyjskim, zaś policya otrzymała polecenie ścisłego przestrzeganina ukazu. — Jakiemi indywiduami otacza się Hurko, świadczy fakt, że świeżo mianowany został urzędnikiem kancelaryi warszawskiego jenerał-gubernatora, niejaki Mikołaj Trofinow, dymisyowany urzędnik policyi m. Moskwy za łapówki i złodziejstwa! — Na budowle cerkwi w ziemiach polskich przeznaczył synod prawosławny razem 1,020.000 rubli z funduszów ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dary cesarza chińskiego dla narzeczonej. Młody władca państwa niebieskiego obrał sobie za małżonkę córkę księcia Chao, brata zmarłej cesarzowej. Jakkolwiek wesele odbędzie się prawdopodobnie dopiero w roku 1889-ym, dzisiaj już wielka ilość artystów i rzemieślników zajętych jest robotą wyprawy i podarunków ślubnych, które pod względem wartości nie mają niewątpliwie sobie równych. Właściwy dar zaręczynowy składa się ze złotej pieczęci, z rączką w postaci dwóch smoków, bogato drogiemi kamieniami wysadzaną. Na miesiąc przed weselem otrzyma narzeczona 10 wierzchowców z kompletnem uzbrojeniem, 10 pozłacanych hełmów i pancerzy, 100 sztuk najlepszej materyi jedwabnej i 200 sztuk najlepszej materyi bawełnianej. Jako podarunek ślubny otrzyma oblubienica 200 uncyj złota i 10.000 taelsów srebrnych (około 50.000 fr.), złoty serwis do herbaty, złożony z imbryka i filiżanki z pokrywką, 2 srebrne miednice, 1,000 sztuk najpiękniejszej materyi jedwabnej, 20 koni z uzbrojeniem i 20 bez uzbrojenia, 20 siodeł dla zwierząt jucznych. Rodzice narzeczonej otrzymają również 100 uncyj złota, złoty serwis do herbaty, 5000 taelsów srebrnych, srebrny serwis do herbaty, srebrną miednicę, 500 sztuk materyi jedwabnej, 1000 sztuk materyi bawełnianej, 6 koni z uprzężą, hełm, pancerz, łuk i kołczan ze strzałami i każde z rodziców nadto po jednej sukni dworskiej na lato i na zimę, po jednej szacie codziennej i po futrze sobolowem. Bracia i służba oblubienicy dostaną także obfite i bogate dary. Specyalną pozycyą w wyprawie zajmują kapelusze panny młodej. Kapelusz, należący do zimowej sukni dworskiej, ma rondo z soboli, główkę z ponsowego aksamitu, w środku której umieszczony jest guzik złożony z trzech części, a na każdej z nich jaśnieją trzy małe podługowate perły niezwykłej piękności i 17 zwyczajnych pereł, środek zaś zajmuje perła oprawna w złoto, a ponad nią unosi się złoty feniks. Guzik nadto okolony jest siedmioma złotemi feniksami, z których każdy ozdobiony jest 7-ma dużemi i 21 małemi perłami. Z tylnej strony kapelusza, pod gnzikiem, siedzi złoty bażant z 16-ma perłami, a ogon jego podzielony jest na pięć części przez 302 małe i 5 dużych pereł, między któremi w samym środku umieszczony jest lapis lazuli. Kapelusz z tyłu formuje kołnierz, którego zewnętrzna strona jest z soboli, a wewnętrzna z jasno żółtej materyi, aksamitne jego wstążki zaś przypięte są brylantami. Trzy kostjumy galowe są ciemnoniebieskiej barwy, ze złotemi galonami i całe zahaftowane wielkiemi smokami; na przodzie wyhaftowane są złotem wyrazy „Wan fu“ (wieczne szczęście) i „Wan-szon (wieczne życie). Naszyjniki i bransolety są nieocenionej wartości, przeważnie z pereł, turkusów, koralów i brylantów. Chustka do nosa, która się nosi u pasa jest zielona, bogato haftowana i ozdobiona chwastami z klejnotów i żółtych wstążek. Fartuch galowy z czerwonego i niebieskiego atłasu bramowany jest futerkiem wydry i ozdobiony złotym haftem, nadto olbrzymia wyprawa przyszłej cesarzowej Chin obejmuje jeszcze mnóstwo szat ozdób i wielką ilość wachlarzy w kształcie smoka.

Dramat familijny. Z powodu niesnasek domowych pani Juliana St. w Wiedniu, pod nieobecność męża w domu, usiłowała pozbawić życia siebie i dwoje swych dzieci: sześcioletnią córeczkę i trzyletniego syna, poprzecinawszy im i sobie tętnice na rękach. Widząc, że śmierć nie nadchodzi, nieszczęśliwa kobieta rozżarzyła węgle w piecu, aby zaczadzić siebie i dzieci, nadeszli jednak domownicy i zamiarowi temu przeszkodzili. Dzieci, jak się zdaje, będą uratowane, natomiast życiu p. St. zagraża niebezpieczeństwo.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Tarnów 27 Stycznia. Płacono za 100 klg. pszenicy 7·23, żyta 5·30, jęczmienia 5·30, owsa 4·50, grocha 9·20, bobu 5·27, ziemniaków 1·50, rzepaku 10·25, koniczyny 30·50, siana 2·—, koniezu 2·90, słomy 1·70, kilogram masła —·85.

Biała 27 Stycznia. Płacono za 100 klg. pszenicy 8·50, żyta 5·50, jęczmienia 5·—, owsa 4·20, grochu 6·10, kukurydzy 7·—, bobu 7·10, soczewicy 20·24, jagły 12—, tatarki 7·—, ziemniaków 1·50, siano, 3·70, koniczu 3·80, słomy 2.— 2·20, wełny 100·— 200·—, lnu 20·—, konopi 25·—.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Austro Węgry. „Pester-Llyod“ dodaje następujący komentarz do przemówienia Tiszy: „Nie łudźmy się bynajmniej, iż odpowiedź rządu węgierskiego na interpelacyę co do obecnego położenia, posiadać będzie siłę, aby rozprószyć głęboko zakorzeniony pessymizm w umysłach ogółu. Sama już skrupulatna przezorność, z jaką minister lawirował pomiędzy ważnemi kwestyami, niedotykając ich, wskazaje dosyć wyraźnie, iż pośród obecnego położenia sterczą niebezpieczne skały, o które pokój z łatwością zgruchotać się może.“ — Koło polskie obradowało w niedzielę nad nową ustawą o podatku cukrownianym. Nader żywa dyskusya wywiązała się z powodu wniosków wielu posłów, aby rząd przedłożył projekt ustawy wódczanej, przed ukończeniem obrad nad ustawą cukrownianą. Wreszcie zgodzono się głosować za ustawą cukrownianą w nadziei, że posłowie czescy wywzajemnią się za to, przy obradach nad ustawą wódczaną.

Austryacka Izba deputowanych, na wczorajszem posiedzeniu przyjęła bez zmiany, w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o powołaniu rezerwistów na ćwiczenia z bronią nowego systemu. Poseł Wrabetz, interpelował rząd w sprawie ponownego stemplowania weksli zagranicznych i przekazów. — W Pradze, liczne zgromadzenie robotników uchwaliło wnieść petycyę do Rady państwa i rządu, o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania, z okazyi jubileuszu Cesarza.

Bułgarja. Niebawem przed przybyciem ks. Ferdynanda do Filippopola, jak donoszą do „Timesa“, w klubie wojskowym tamtejszym zaszła krwawa utarczka, między stronnikami ks. Ferdynanda, a partją ks. Aleksandra Battenberga. Jako powód utarczki wymieniają, iż pewien cywilny urzędnik, objadujący w klubie, odezwał się ubliżająco o ks. Aleksandrze, na co siedzący naprzeciw niego major Stefow, dobył rewolwera i zastrzelił go na miejscu. Wówczas między obecnymi w klubie stronnikami ks. Ferdynanda i ks. Aleksandra wywiązała się walka na pałasze. Wielu oficerów odniosło ciężkie rany i nie brak podobno zabitych. Cały ten fakt zatarto, jednak następstwem jego było ogłoszenie stanu oblężenia w Filippopolu. — Zastępca Bułgaryi w Konstantynopolu Vulkowicz, zaproponował Turcyi zniesienie granicy cłowej pomiędzy Bułgaryą a Turcyą, dla wyrobów obu krajów.

Niemcy. Cesarz Wilhelm przyjmował w d. 29 b. m. ks. Bismarcka z raportem. — Do San Remo przybył onegdaj wieczorem dr. Mackenzie, w towarzystwie marszałka dworu hr. Perponchera. — Stan zdrowia następcy tronu, jest tylko zadawalniający. — Podług doniesienia „W. Allg. Z.“ koła berlińskie niesłychanie źle usposobiły próby Rosyi, co do narzucenia mocarstwom europejskim inicjatywy w rozwiązaniu sprawy bułgarskiej, zwłaszcza, że próbom tym towarzyszą militarne przygotowania. W ogóle panuje tu mniemanie, iż nie ma widoków, aby zaszła jakakolwiek odmiana w dotychczasowem położeniu.

Francya. Konflikt dyplomatyczny pomiędzy Francyą a Turcyą wynikł z powodu zejścia w Damaszku w d. 25 b. m. Podług telegramu „Extra-Post“ rzecz się tak przedstawia: „Oficer turecki z 15 żołnierzami wtargnął do konsulatu francuskiego w Damaszku, a gdy stróż konsulatu usiłował stawić opór, oficer zagroził mu rewolwerem, rozkazując swojej eskorcie każdy opór siłą przełamywać. Na świśnięcie oficera trzech agentów policyjnych wzmocniło eskortę. Powiadomiony konsul francuski, pospieszył wraz z dragomanem i pisarzem kancelaryi do bramy, jednak mógł tylko przeszkodzić rozlewowi krwi i protestować przeciwko gwałtowi. Zgraja wkroczyła do konsulatu i aresztowała tamże francuzkiego poddanego, algierczyka, domownika Abdel-Kadera. Konsul natychmiast żądał notę protestującą zadosyć uczynienia u generalnego gubernatora, który mu tego odmówił. Szeik Hachem, syn Abdel-Kadera, telegrafował do prezydenta Rzeczypospolitej Sadi-Carnot donosząc o całem zajściu i prosząc o inną rezydencję dla siebie i swojej rodziny. Ambasador francuski w Konstantynopolu, Montebello, założył protest u W. Porty, żądając ukarania winnych, wszelako otrzymał odpowiedź, iż biuro konsulatu nie zostało sprofanowane, aresztowanie bowiem nastąpiło w prywatnem mieszkaniu oraz że aresztowany nie jest francuzem tylko poddanym tureckim, ponieważ Turcja okupacji Algieru przez Francję dotąd jeszcze nie uznała.“

Własne telegramy Kurjera

Bukareszt 30 stycznia. Wczoraj odbyło się tu olbrzymie zgromadzenie wyborców, na którem prezes senatu ks. Ghika, wytoczył liczne oskarżenia przeciw koronie. Na to odparł minister prezydent Bratianu, że opozycya dąży do ubezwładnienia rządu, celem przewrócenia tronu królewskiego.

Petersburg 30 stycznia. Mowa Tiszy zaniepokoiła wielce tutejszą prasę, która ją nazywa dwuznaczną i niejasną. »Nowosti« powiadają: Ponieważ to kilkakrotnie słyszeliśmy, utwierdza mowa Tiszy nas w przekonaniu, że Austrya zdecydowaną jest, swe cele nawet kosztem wojny przeprowadzić.

Stockholm 30 stycznia. Po oznajmieniu przez króla szwedzko-norwedzkiej Radzie państwa nastąpił wczoraj ślub księcia Oskara z panną Ebbą Henryką Munck de Fulkila, w obecności familii królewskiej, ministrów i urzędników.

San Remo 30 stycznia. Dr. Mackenzie zbadał dziś gardło cesarzewicza niemieckiego. Znalazł on narośl w korzystniejszym stanie, zmniejszyło się też opuchnięcie. Wszystkie kliniczne symptoma przemawiają dziś jeszcze bardziej przeciw teoryi możliwości raka, niż w grudniu.

Redaktor odpowiedzialny:
Marceli Turkawski.
Wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

KSIĘGARNIA
K. BARTOSZEWICZA
w Krakowie, Hotel Saski
odstępuje następujące dzieła po zniżonych cenach.

Asnyk (El-y). Cola Rienzi, dramat w 5 aktach. Cena 2 złr. zniż. na . . .30
Bartoszewicz Juljan. Historya pierwotna Polski, 4 wielkie tomy. Cena 14 złr. zniż. na . . . . 4·—
— Szkice z czasów saskich. Cena 3 zł. 50 ct. zniż. na . . . . . 1·25
— Studya historyczne i literackie. Cena 3-ch wielkich tomów 11·50 zn. na . 3·—
— Anna Jagiellonka, 2 tomy razem. Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . . 1·25
— Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce. Cena 4 złr. zn. na . . 1·60
— Kniaź i Książę. Cena 60 ct. zn. na . —·20
Bartoszewicz Kazimierz. 40 kronik humorystycznych. Cena 1·80 ct. zn. na —·60
Bliziński. Kawaler marcowy, komedja w 1-ym akcie. Cena 80 ct zniż. na —·20
Buszczyński St. Sądy cudzoziemców o Polsce. Cena 60 ct. zn. na . . —·25
— Kraszewski-więzień i Niemcy, Wydanie 2gie. Cena 30 ct. zn. na . . —·10
Choiński Teodor Jeske. Z miłości, opowieść jakich wiele. Cena 1 zł. zn. na —·30
— Henryk Heine, portret literacki. Cena 1 złr. 50 ct. zn. na . . . —·40
Dzieduszycka An. Listy nauczycielki. Cena 1 złr. zn. na. . . . —·20
Dzieduszycki Izydor drr Der Patriotismus in Polen in seine geschichtlichen Entwickelung. Cena 2·50 zn. na . —·80
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrklowego i linijnego, jako wsteępna nauka do geometryi wykreślnj, rysunków architektonicznych itd. Cena 2 złr. 40 ct. zniżone na . . . —·70
Hoffmann. A W. Wstęp do nowoczesnej chemii, z 5 wyd. niem. L. Masłowski Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . ·50
Jellinek Edward. Polskie panie i dziewice, przełożyła z czeskiego Marya Gr. Cena 1 złr. zn. na . . . —·20
Kochanowski Jan. Pieśni i treny· Cena 50 ct. zniż. na . . . . . —·15
— Fenomena, Muza, Satyr, Monomachja. Cena 40 ct. zniż. na . . . . —·10
— Odprawa posłów greckich, Szachy, Dziewosłąb, Zuzanna, Broda, Marszałek, Zgoda, Epitalamium, Proporzec, Wtargnienie do Moskwy, Pamiątka. Cena 50 ct. zniż. na . . . —·15
— Fraszki. Cena 40 ct. zniż. na . . —·20
— Fragmenta. Wzór pań mężnych. Wróżki, O Czechu i Lechu, Wykład cnoty, O pijaństwie, Apoftegmata, Cena 30 ct. zniż. na . . . . —·10
— Psałterz Dawidów. Cena 80 ct. zniż. —·20
— Rymy łacińskie w tłómaczeniu Brodzińskiego i Syrokomli. Cena 80 ct. zniż. na . . . . —·20
Krasicki Ignacy. Bajki, przypowieści. Cena 30 ct. zniż na . . ·10
— Satyry. Cena 80 ct. zniż na . . —·10
— Wiersze różne i wiersze zprozą. Cena 50 ct. zniż. na . . . . —·12
— Myszeis. Cena 30 ct. zniż. na . . —·10
— Monachomachja i Antimonachomachja. Cena 30 ct. zniż. na . . —·10
Wojna Chocimska. Cena 30 ct. zn. na —·10
— Pieśni Ossyana. Cena 40 ct. zniż na —·10
— Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego. Cena 60 ct zniż. na . . —·15
— Historya. Cena 60 ct. zniż na . —·15
— Pan Podstoli. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. —·25
— Komedye. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. na —·30
Wszystkie powyższe dzieła Krasickiego, razem . . . . 1·20
Kraszewski J. I. Tomko Prawdzic, wierutna bajka. Cena 60 ct. zn. na —·20
— Wieczory drezdeńskie. Cena złr. 2·80 zniżona na . . . . . . - .80
Laugel. Głos, ucho i muzyka. Cena 1 zł. zniż. na . . . . . . — ·25
Lipiński. Zapiski z lat 1825 — 1831. Cena 2 złr. zniż. na . . . . . — 80
Łoziński Wł. Galiciana. Cena 1·50 cnt. zn. na . . . . ·50
Mill John Stuart. O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2·40 ct. zn. na . —·40
Moraczewski. Dzieje Rzpltej polskiej, 2 wyd. 9 tom. Cena 24 złr. zn. na . 8·—
Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne i drobne wiersze. Cena 1 złr. zn. na . —·30
— Leibe i Sióra. 2 tomy razem. Cena 60 ct. zn. na . . . . . —·20
— Bajki oryginale. Cena 60 ct. zn. na —·20
— Jan z Tenczyna pow. historyczna, 3 tomy razem. Cena 1·50 ct. zn. na . —·40
Müller Maks. prof. Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej. Cena 1·20 ct. zn. na . . . . . —·30
Opaliński. Satyry. Cena 80 ct. zn. na . —·40
Okoński Niewinni Antea Cena 1.20 zn. na —·40
Podoski Gabr. Junosza. Teka historyczna wydana przez K. Jarochowskiego w 6 tomach. Cena 24 złr. zn. na . 6·—
Rachunek polskiego sumienia, przez S. Buszczyńskiego. Cena 75 ct. zn. na —·20
Robertson. Kurs języka francuzkiego bez pomocy nauczyciela. 2 tomy. Cena 4 złr. 60 ct. zn. na . . . 1·50
Schmidt Henryk. Szkic historyczny dziejów 30-letniego panowania Stanisł. Augusta z 8 ryc. rysunku Kossaka i W. Eljasza. Cena 1·20 ct. zn. na . —·30
Juliusza Słowackiego. Dzieła, wydanie w 5-ciu tomach, zawierające toż samo co wydanie lipskie i lwowskie z dodaniem odnalezionego urywku poematu „Pan Tadeusz“. Cena 4 złr. z. na 1·50
Stadnicki Kaz. hr. Przyczynek do heraltyki polskiej. Cena 1·80 ct. zn. na . —·80
Stebelski X. Ign. Dwa wielkie światła na horyzoncie połockim, (dzieło ważne do dziejów Unii) 3 tomy. Cena 7 złr. zn. na . . . . 2·—
Szajnocha. Szkice historyczne i Początek lechicki Polski 4 t. Cena .12 złr. zn. na . . . . 4·—
— Lechicki początek Polski (osobno. inne wydanie) Cena 4 złr. zn. na . 1·20
Szujski. Dzieje literatury świata niechrześciańskiego. Cena 3·30 zn. na . 1·20
Sabowski, Józef Hauke Bosak Cena 40 ct. zn. na . . . . —·10
Wermonty Dr Historya literatury francuskiej. Cena 5 złr. zn na . . . 1·—
Zalewski K. Górą nasi, komedya w 5ciu aktach. Cena 1·60 ct. zn. na . . —. 60

Pożyczki na dobra i domy

w Galicyi, przeprowadza się z pierwszorzędnego banku pod bardzo korzystnemi warunkami i szybko, zaliczek nie bierze się Zgłoszenie ustne i listowne przyjmuje Administracya „Kurjera Krakowskiego pod lit **S. G. 50.**
62 1-10.

Na karnawał!

Magazyn pod firmą Mme Anny
SZEWSKA 21.
zaopatrzony w koronki, kwiaty, toalety balowe.

Obstalunki przyjmuje na **kostjumy kuligowe,** jakoto, **Starościny, Panny młodej,** itd. wykonywując takowe **charakterystycznie** w najkrótszym czasie.

Suknie balowe w cenie od 25 fl. (53. b, 3—3)

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz **kotwiczny** Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszém do próby i **tych,** którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko **ściśle realny, umiejętnie zestawiony** preparat zasługujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym **na reumatyzm** lub **podagrę,** jako **środek niezawodny** przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie najlepiéj udowodni ta okoliczność, że **wielu chorych** przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anonsowane leki, **przecież w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expelleru;** albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak **dolegliwości reumatyczne** n.p. **darcie, łamanie itd.,** jakotéż **bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku** itd. najprędzéj uśmierzyć się dają zapomocą nacierań Pain-Expellerem. **Umiarkowana** cena **40 ct.,** 70 ct., a wzgl. 1.20 zł., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia służą rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzédz się należy naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem **kotwicy.** Można go dostać prawie we wszystkich aptékach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptéce pod Złotym Lwem.

F. Ad. Richter & Cie. we Wiedniu.

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych.“ W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych** i **doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyńcze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem **za nieuleczalne.** Skoro tylko chory **ma** w swém rozporządzeniu odpowiedni **środek, natenczas** można się spodziewać **wyleczenia** nawet z **ciężkiéj słabości;** nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowéj w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych“. Przy pomocy téj zajmującéj książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie **żadnych kosztów.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otrzymałem wielką ilość

Papieru listowego

z kopertami i bez, jakoteż i

Biletów wizytowych

w różnych kształtach i jakości i wykonuję druk na tychże po cenie nadzwyczaj niskiej.

A. Koziański
właściciel drukarni, ul. 21 Szewska.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptékach!

DROBNE OGŁOSZENIA.

(Cena za pierwszy raz taksa 10 ct. i po jednym cencie od wyrazu. Następne razy za pół ceny).

Koniczyna czerwona, wolna od kanianki, pewna do siewu, jest do sprzedania w Przytkowicach p. Kalwarya. Cena 40 złr: za 100 klg. z dostawą do stacji kolejowej. 2—6

Ogrodnik z patentem warszawskiej szkoły ogrodniczej, z kilkoletnią praktyką w kraju i zagranicą, znający się na prowadzeniu sadów i ogrodów dochodowych, poszukuje samoistnego zarządu większym ogrodem, lub jako ogrodnik objazdowy (inspekcyi kilku ogrodów). Wiadomość pod lit. A. D. D. „Pomolog“ peste restante Kraków. 2—6.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.
Kraków, 31 stycznia 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	108 —	109 25
Marki niemieckie	62 —	62 50
20-frankówki za sztukę	10 —	10 8
Obligi:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	100 50	101 50
4½% gal. pożyczka krajowa	91 —	93 —
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	99 50	100 50
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	92 —	93 —
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	100 —	100 75
4½% „ „ „ „	93 75	94 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr	94 —	95 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	89 50	90 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 65 lat	88 —	89 —
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	95 —	96 50
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	100 —	101 —
5% galic. Banku Hipot. bez premii	96 50	97 50
Losy:		
Miasta Krakowa	17 25	18 25
„ Stanisławowa	33 —	34 50
Warszawa. 31 stycznia. 1888. Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	98 50	99 50
4% listy likwidacyjne	89 50	90 50

Telegramy:

Wiedeń, 31 stycznia 1888

Renta wspólna pap. opod. 78·50 Akcye kredytowe 268· 80, Dukaty 5 97

Berlin 31 stycznia 1888.

Guldeny austryackie 160·75, ruble 175·10

Pociągi na kolejach żelaznych.
od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano.
Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano
Do **Wieliczki**: o g. 11·15 przed poł. (zeg. B.-Peszt)
Do **Wiednia**: pociąg kuryer o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3 00 po południu. (z. prag.)

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa**: osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5 07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9 35 wieczór.
Z **Rzeszowa**: lokalny o g. 8·20 wieczór.
Z **Wieliczki**: o g. 7·35 wieczór. (zeg. B.-Peszt)
Z **Wiednia**: pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór. (zeg. Prag)
Z **Prus**: osobowy o g. 5 00 popoł. kuryerski o g. 8 48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór.
Z **Warszawy**: osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł, kuryerski o g. 7·25 rano (zegar Prags)

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima
O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.
O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.
O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.
O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.
3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.
11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.
11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Papier z fabryki Czerlańskiej

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.